

Kiedy piszę te słowa, nie wiem jeszcze, co z nową ustawą antycovidową, zawierającą m.in. zapis o otwarciu sklepów w dniu 6 grudnia, zrobi prezydent Andrzej Duda. Czy i jak zareaguje na propozycję „Solidarność”, aby podpisał ją w poniedziałek, 7 grudnia. Niemniej dziwić się wypada, że zamiast przypilnować rzeczywistą realizację obowiązujących obostrzeń, rząd nakłada na pracowników handlu kolejne obowiązki, a obywatele niemal zachęca do zrobienia masowo niedzielnych zakupów.

Miałem ostatnio z musu okazję odwiedzić kilka sklepów. Praktycznie w żadnym nie zachowywano ani obowiązku przestrzegania liczby osób robiących jednocześnie zakupy, ani zasłaniania ust i nosa, ani możliwości dezynfekcji rąk, o rękawiczkach jednorazowych już nie wspominając. W żadnym nie zauważyłem też np. ochrony, która niesfornych, najczęściej młodych klientów by upominała.

Niestety, trochę inaczej niż na wiosnę przestrzeganiu obowiązków nie sprzyjają ciągle zmieniające się dyspozycje władz i wspomniany brak kontroli. Kilka dni temu zostaliśmy zaskoczeni obowiązkowym noszeniem maseczek w pracy, ba, nawet w stołówce, by po dwóch dniach usłyszeć, że decyduje o tym jednak pracodawca w każdym zakładzie. Pytania budzi także przepis o pięciu osobach na świątecznych spotkaniach w domach, no bo jak wyobrażają sobie autorzy takich rozporządzeń ich egzekucję, jeżeli nie można wyegzekwować przestrzegania przepisów w przestrzeni publicznej?

Kumulacja ferii w jednym okresie także budzi wątpliwości, chyba że będzie wiązała się z ograniczeniem możliwości przemieszczania się. Inaczej takich zbiegowisk, jak przed niedawno otwartymi wyciągami narciarskimi, można spodziewać się wiele. Zobaczymy, jak podpisana zapewne przez prezydenta ustawa sprawdzi się w trudnej praktyce, w tym jak wypłacane będą rekompensaty dla pracowników medycznych stykających się na co dzień z koronawirusem. Dramatycznie złym pomysłem jest zamrożenie trzynastek i rocznych nagród w budżetówce. Już wiele razy pisałem, że oszczędzanie przez państwo na swoich pracownikach wynagradzanych często po prostu kiepsko, to dowód braku szacunku dla ludzi pracy.

Ostatecznym sprawdzianem dla wydolności organizacyjnej i logistycznej państwa będzie zapewne zbliżający się czas masowych szczepień. To wtedy surowej weryfikacji zostaną poddani i decydenci i zaangażowane w ten proces służby. Na razie codziennej weryfikacji poddawani są policjanci. Ten egzamin zdają umiarkowanie dobrze. Umiarkowanie, bo wydają się stosować inne standardy wobec różnych środowisk. Oto podczas Marszu Niepodległości postrzelony z broni gładkolufowej w twarz został fotoreporter naszego tygodnika, nomen omen starszy pan od czterdziestu lat towarzyszący „Solidarność” ze swoim aparatem. Tymczasem codzienne łamanie prawa przez protestujące aktywistki jest

niemal tolerowane. Słowa powszechnie uznawane za wulgarne wylewają się z ich ust strumieniami, uniemożliwiając jakąkolwiek dyskusję. Niedawno jeden z dziennikarzy zadał retoryczne pytanie, jaka byłaby reakcja policji, gdyby przy kontroli samochodowej, albo innej, kontrolowany szary obywatel, nie brylujący co wieczór w mediach, opluł policjanta i kazał mu wyp\*\*\*. A przecież prawo ma być jedno dla wszystkich.

Trochę w cieniu bieżących wydarzeń trwają przygotowania do 50 rocznicy zbrodni popełnionej przez komunistów w grudniu 1970 roku. Tych, którzy wydawali rozkazy, najczęściej nie ma już wśród nas, a za życia niepodległa Polska nie potrafiła ich ukarać. Przez wiele lat „niezależne” sądy nie znalazły dość przesłanek, aby pociągnąć do odpowiedzialności tych, którzy wszak niemal publicznie mówili, że ręka podniesiona na władzę ludową zostanie ucięta. Ich nie ma, ale pamięć o ofiarach ciągle żyje i żyć będzie. Bo przecież Grudzień '70 stanowił preludium do wybuchu „Solidarności” dziesięć lat później. Pięćdziesiąta rocznica zapewne będzie skromniejsza ze względu na pandemię. Niemniej przed grudniowymi pomnikami w Gdańsku i Gdyni złożone zostaną symboliczne wieńce pamięci, w intencji ofiar odprawione zostaną msze święte, a – co warto podkreślić – media publiczne przygotowują specjalne koncerty. Na wniosek naszego Regionu Poczta Polska przygotowuje też okolicznościową kartkę pocztową ze specjalnym datownikiem, której emisja ma rozpocząć się w Gdańsku 16 grudnia. O wydarzeniach sprzed lat, a także planach obchodów piszemy obszernie w tym wydaniu „Magazynu”.

*Jacek Rybicki*